

NULLIZMATYK X FILIPEK, Nadzieja (ft. Kamil Be

Złap za broń pamiętasz
Wolność dziś przeklęta
Niektórzy z krwią na rękach
Śpią jak niemowlęta
Diabeł rządzi rodem z piekła
Nie godzę się by lud w mękach
Odwiedził znów po drodze cmentarz

□

Mówią, bóg to sprawiedliwy sędzia
Ja spłacam każdy dług, dlatego gniecie w piersiach ból
Czego pragnie wszechświat tu
Na pewno nie nieszczęścia
Ludzi w ch*j podnieca tu atencja
Ku*wa mać, im większa gra tym większa presja
Ufam brat, wychowany na przedmieściach
Ja saldat, nie brakuje tu nam męstwa
Za pan brat, Kijów Breslau
Ludzie a nie ministerstwa
Wciąż się łudzę w imię szczęścia
Obudźmy się, zrzućmy pęta
Bądź obecny, bądź obecna
Krocząc drogą człowieczeństwa
Miłość bronią do zwycięstwa

Nigdy nie damy zabić tego co w nas najlepsze
To nie uczucia, to polityka jest przekleństwem
Mamy coś czego nie powstrzyma broń
Siła, którą nazywamy nadzieją

Nigdy nie damy zabić tego co w nas najlepsze
To nie uczucia, to polityka jest przekleństwem
Mamy coś czego nie powstrzyma broń
Siła, którą nazywamy nadzieją

Zabierz władzę złym ludziom
Proszę, pozabieraj im wpływy, siano
Kiedy piję za to lufę jest rano
Nie daleko mnie i ciebie z niej strzelają
Chciałbyś się kierować wiarą, ale jest trudno
Kiedy nas wszystkich otacza syf
Ludzie co chcą rozdawać karty
Nawet gdy nie ma ich w systemie SWIFT

Dawaj karabin i zadaj pytanie
Czy gdy będzie trzeba to będę zdolny
Żeby zabijać ich w imię wojny
Kiedy ten powód jest tak bezsensowny

Chcą mi zabrać plany jak ruskie jachty w Italii
Kiedy będą już strzelali muszę stać tak, jak Witalij

To irracjonalne jak burzyć to co budowali latami
Jak nie stać mnie będzie by zalewać ropę
To choćby na pieszo pojedę z ku*wami
Dla ciebie, dla mamy, nie złota nie Grammy
Czy reklamy mordy z piętra
Gdy wojna zasta, sława jak Covid
Nikt o niej dawno nie będzie pamiętał

Nigdy nie damy zabić tego co w nas najlepsze
To nie uczucia, to polityka jest przekleństwem
Mamy coś czego nie powstrzyma broń
Siła, którą nazywamy nadzieją

Nigdy nie damy zabić tego co w nas najlepsze
To nie uczucia, to polityka jest przekleństwem
Mamy coś czego nie powstrzyma broń
Siła, którą nazywamy nadzieją

Jakim sku*wielem trzeba być
By spać spokojnie
Nie mieć na sumieniu tylu ludzkich żyć
Z cierpienia propagandą drwić
Czas się uwolnić
Uwolnić
Chore ambicje i chory plan
Dla mnie to brzmi jak socjopata
I żaden z nas nie jest w stanie przewidzieć
Ilu historia będzie przeplatać
Takich co chcą
Przelaną ludzką krwią
Zdobywać władzę tu
Marzenie ściętych głów

Nigdy nie damy zabić tego co w nas najlepsze
To nie uczucia, to polityka jest przekleństwem
Mamy coś czego nie powstrzyma broń
Siła, którą nazywamy nadzieją

Nigdy nie damy zabić tego co w nas najlepsze
To nie uczucia, to polityka jest przekleństwem
Mamy coś czego nie powstrzyma broń
Siła, którą nazywamy nadzieją